

ZBIÓR NAJNOWSZYCH PIOSENEK

TREŚĆ:

- Ty, Ty, Warszawo ma!
Witaj, Warszawo
Niebieska Niedźwiedzica
piosenka więźniów
Jedną drogą
Bo w piosence tej
Jesień
Masz w sobie coś
Nasze morze
Piosenka marynarzy
Czerwone maki na Monte Cassino
Każda chciała żołnierza
Partyzantka
Rozszumiały się wierzby płaczące

**Kolekcja
Emila Kornasia**

M-14894

ZAKŁADY GRAFICZNE „STYL”, KRAKÓW, KRUPNICZA 8



CM WEK 334519

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. Di nr 141 /2015. CM

Ty, Ty Warszawo ma!

O witaj mi znów — tęsknoto mych snów,
Warszawo cnót pełna i kras,

Niech u ulic Twych cieść

Znów płynie ma pieść

I dni lepszych głosi ci czas!

Niech śpiewa Ci kres — rozpaczy i łez

I koniec bezkresnych twych skarg,

Niech koi zły los — piosenki tej głos,

Co w dal płynie z drżących mych warg.

Refr.:

Warszawo, trubadur — wita cię twój,

Wraz z nim melodię pieśni snuj,

Ty, Ty Warszawo ma,

Już wiatr z drzew liście pożółkłe gna,

Uśmiechem bladym słońce lśni,

Lśnią złotej polskiej jesieni dni.

Ty, Ty Warszawo ma,

Wieczyste smutki zapomnieć trza,

Widzę Cię spowitą w tęsknot mgły...

To ty, to ty, to ty!...

Przyjmijcie i wy — spowite w szal mgły,

O córy Warszawy, mą pieść,

Niech niesie blask zórz, padnie i w głąb dusz

I w serc waszych wkradnie się cieść!...

Niech krwi burzy war — niech pieści bez miar
I słodko kołysze do snu.

Ja będę wam nieść — piosenek mych treść,
Dopóki wystarczy mi tchu.

Refr.:



Witaj, Warszawo!

Ten, kto wiernym synem jest Warszawy,
Wie, że w swych rękach ma jej przyszły los,
Wszyscy więc zawińmy dziś rękawy
I zaśpiewajmy w pracy rytm na cały głos.

Refr.:

Witaj Warszawo — nowa Warszawo,
Ty będziesz w świecie najpiękniejszym z miast
Wspólnym wysiłkiem i pracą zwawą
Wzniesiemy domy nowe aż do gwiazd.
Nie obcy jest nam trud — nie straszny znój,
Twój tego dowiódł lud, gdy szedł za Ciebie
w bój.

Z kielnią, zaprawą — idziem Warszawo,
By wskrzesić Ciebie — jako miasto cud. (bis)

Nic, że żywot wieść musimy twardy,
Sentyment rzucić precz — i ckliwość zgnieść,

W zgodnym rytmie młotów i oskardów,
Ze stali dźwięków, dziś tworzymy nową pieśń.

Refr.:

Twej wolności i honoru Twego
Wszyscy broniliśmy, jak matki syn,
Dzisiaj pracą aż do upadłego
Miastem pomnikiem uwiecznimy polski czyn.

Refr.:

Niebieska Niedźwiedzica.

Piosenka więźniów.

Choć serce codzień ciszej bije
I w żyłach moich gaśnie krew,
Dla Ciebie jeszcze tylko żyję
Z więzienia śpiewam mój ostatni śpiew.
Nie wiem kto piosnkę tą zanieśie,
Jak ją przewiezie, gdzie i czym,
Może ptak, który słucha w lesie
Lub z mych popiołów czarny dym.

Przechodzą wiosny i jesienie,
W Dunaju, w Wiśle tonie czas,
Zamiast wolności jest marzenie,
Że wszystko piękne było kiedyś raz,
Kiedyś się kochał domek biały
Pod bzami kwitnął każdy dzień,

Póki się serca nie rozstały,
 I jedno poszło w więzień cień.
 Nocą, gdy świeci Niedźwiedzica,
 Patrzę z tęsknotą w wielki Wóz,
 Pokusą koła jego świecą,
 Gdyby do Ciebie niebem on mię wiozł.
 Chociaż dla Ciebie tylko żyję,
 Gdy mi dogaśnie w żyłach krew
 I serce więcej nie zabije,
 Któż Ci zaśpiewa ten mój śpiew.

Jedną drogą.

Marsz.

Kto z północnych wybrzeży Bałtyku,
 Kto ze śnieżnych wysokich jest Tatr,
 Nas tu zewsząd bez miary bez liku,
 Jeden groźny nas przywiał wiatr.

Tu na obcej bezbrzeżnej przestrzeni
 Przyjacielską podano nam dłoń,
 Myśmy teraz zbratani, złączeni
 W naszym ręku dziś groźna jest broń.

Refr.:

Jedną drogą dziś wszyscy idziemy,
 Nam do marszu armatni gra huk,

Do ojczystej Polskiej ziemi
 Niema żadnych innych dróg.

My dziś razem z walczącym narodem
 Z nim dzielimy dziś walkę i trud,
 Za Ojczyznę za naszą swobodę,
 Idzie w bój cały Polski nasz lud.

Z każdym dniem jest nas więcej i więcej,
 Żadna moc nie powstrzyma już nas
 Miłość braci dostaniem w podzięcie,
 Wolność, wolność po wieczny już czas.

Refr.:

Jedną drogą dziś wszyscy idziemy,
 To najkrótsza ze wszystkich jest dróg,
 Do Ojczystej Polskiej ziemi,
 Tak nam dojsć dopomóż Bóg.

Bo w piosence tej!
 Walc angielski.

Nie wiem czym jestem dzisiaj — rzucona jak
 liść,
 Po latach mrocznych przeżyć — i dokąd mam
 iść?...

Samotna pośród ludzi i daleka,
 Budzę się lunaticzką — gdy słyszę ten walc.

Refr.:

Bo w piosence tej są zaczarowane moje
wspomnienia najskrytsze,
Bardziej je cenię — niż drogie kamienie
Choć może dla kogoś są niczym,
Tu dla mnie każdy skrzypiec ton
Miłosny budzi zapach ostatniej wiosny,
Zanim cień kraty na nią padł.
Dziś numer na ręce — wspomnienia w pio-
sence.

Nic więcej — jedyny to ślad.

Nie wiem, gdzie będę jutro — lecz wiem,
muszę liść,
I nie wolno mi tułać się dłużej, jak liść,
Samotna pójde naprzód aż do celu,
Los srogi ludzi — podzielić tak wielu.

J E S I E Ń.

Tango.

Wiosny znikły już nadzieje,
Opadł już poźółkły liść,
Dziwną pustką zewsząd wieje
Szarych drzew odarta kiść...

Niebo blaskiem opromieni
Zachód ostatkiem czerwieni,

Zbliża się pora jesieni,
Słotnych dni, deszczowych dni...

Bo jesień przedziwny smutek niesie,
A w sercu dziwna żałość,
Coś w duszy łka i rwie się.
Jesień ta smutna załamiona,
Z ostatnim blaskiem kona
Opadły zwiędły kwiat.
Jesień deszczową drogą kroczy,
Lśnią gdzieś na szybach srebrne łyzy,
Czyjeś wpatrzone — smętne oczy;
Śledzą na niebie szare mgły,
Jesień ta smutna załamiona,
Perłami łez zroszona,
Na szary spływa świat.

Refr.:

Czasem mocniej wiatr zawieje,
Zaszeleści suchy liść,
W sercu budzą się nadzieje,
Chciałbym gdzieś bez celu iść.

Chciałbym znów odnaleźć Ciebie,
Odnaleźć uśmiech wiosenny,
Odnaleźć uśmiech promienny
Jasnych dni, słonecznych dni...

Refr.:

Masz w sobie coś!

Tango.

Slesz mi uśmiech tak zwodniczy,
 Wzrok Twój pełen jest słodczy
 I czar jakiś tajemniczy,
 Z całej Twej postaci tchnie.

Sny me się w krąg Ciebie przędą,
 Ty mą baśnią, mą legendą
 Jesteś choć nieznana — obcą lecz kochana,
 Kiedyż los odda mi Cię?!

Refr.:

Masz w sobie coś,
 Co wzrok przykuwa do Twych słodkich lic,
 Masz w sobie coś,
 Co myśl nasuwa: Świat bez Ciebie, nic.
 Masz w sobie coś,
 Co każe żyć w nadziei — lepszych dni,
 Masz w sobie coś,
 Za co bym wszystko oddał Ci!
 Masz w sobie coś...
 Nie wiem, jak nazwać to,
 Pokusa to czy zło,
 Co dręczy duszę mą.
 Kwiat subtelną woń rozsiewa,
 Sen uludę w serce wlewa,

Śpiew pociesza, łzy zaćmiewa,
W Tobie wszystko się zachciewa.

Chcę otrząsnąć się... niestety!...
Sny... narkotyk... i kobiety...
Męki jad z rozkoszą — łącznie w serca
wnoszą,
Cierpię lecz pożadam Cię!...

Refr.:

Nasze Morze.
Pieśń Ligi Morskiej.

Toczym wody bursztynowe,
Chłonąc brzegów biały piach,
Dzisiaj wolne nasze morze,
Wymarzone w śmiałych snach...
Zgrzytem dźwigów, jękiem turbin,
Rykiem syren — budzisz świat,
Starą ziemię, nowe lądy,
Pisząc nuty młodych lat.

Refr.:

Bo to morze — polskie morze,
Dźwięczy w sercu szumem fal,
Pieśń zwycięska mknie w przestworza,
Błyszczy w słońcu twarda stal...

Nasze morze — polskie morze,
 Życie złożył u Twoich stóp
 Szary żołnierz z Westerplatte,
 Biorąc z Tobą wieczny ślub.

W gromach sztormów — w błyskach burzy,
 Wyzwolonym hasłem grasz;
 Rzucasz fale rozhukane
 Śmiałym pędem słońcu w twarz.
 Czas pochłania mile morskie,
 Krzesząc w koło czynu skry,
 Wplatasz dłonie popękane,
 W długi szereg jasných dni.

Refr.:

Piosenka marynarzy.

Na wyspie dalekiej, nieznanej,
 Gdzie piękna królowna rządziła,
 Marzeniem jej było zwyciężyć
 W tym celu swą flotę ćwiczyła.

Została więc kapitanem,
 Bo dobrze ćwiczyła swą flotę,
 Dzień cały bez odpoczynku
 Z majtkami miała robotę.

Raz rzekła tak piękna królewna,
 Gdy walną skończyła naradę,
 Czy znajdzie się w świecie ktoś taki,
 Co by mnie i mym majtkom dał radę?

Tymczasem królewicz nieznany,
 Po cichu uczynił to samo,
 Ja siłą Cię swoją zwyciężę,
 Nadworna i dumna Ty damo.

Budował okręty bez liku,
 I zwołał pod maszty poddanych
 I ruszył z majtkami na wojnę
 Do krajów dalekich, nieznanych.

I wreszcie nadszedł dzień boju,
 Stanęli do siebie twarzami,
 Po jednej królewicz z swą flotą,
 Po drugiej królewna z majtkami.

Królewna widząc swą klęskę
 I z nikąd niema nadziei,
 Z majtkami się swymi żegnała
 I skryła się w pobliskiej kniei.

Odnalazł ją piękny królewicz,
 A ona woła ze łzami,
 Oddaję Ci się w niewolę
 Razem z moimi majtkami.

Czerwone maki na Monte Cassino.

Piosenka Polaków we Włoszech.

Czy widzisz te gruzy na szczycie,
 Tam wróg Twój się kryje wśród gór,
 Musicie, musicie, musicie,
 Za kark wziąć i strącić go z chmur
 I poszli przez ogień szaleńcy,
 Nie jeden z nich został i padł.
 Jak Ci Samosierry straceńcy,
 Jak Ci z pod Rokitny z przed lat.

Refr.:

Czerwone maki na Monte Cassino,
 Zamiast rosy, piły polską krew,
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
 Przejdą lata i wieki przeminą,
 Pozostały ślady dawnych dni
 I wszystkie maki na Monte Cassino,
 Czerwieńsze będą, bo z polskiej urosły krwi.
 Ruszyli impetem szalonym,
 Ruszyli i udał się szturm
 I sztandar swój biało-czerwony
 Zatknęli na szczycie wśród chmur.

Refr.:

Czy widzisz ten rząd białych krzyży,
 Tam Polak z honorem brał ślub,
 Im dalej — im dalej, im wyżej,
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
 Ta ziemia do Polski należy,
 Choć Polska daleko jest stąd,
 Bo wolność krzyżami się mierzy,
 Historia ten jeden ma błąd.

Każda chciała żołnierza.

Cztery córki miał tata
 Stary młynarz ze Zgierza,
 Każda piękna, bogata,
 Każda chciała żołnierza.

Stary młynarz kawalarz,
 Takie wydał orędzie,
 Która chce mieć wojaka,
 Niech go sama zdobędzie.

Więc najstarsza Jadwiga,
 Hoża dziewczka i miła,
 Poszła z siecią nad morze —
 Marynarza złowiła

Najsprytniejsza zaś Hanka,
 Wzięła owsa i siana

I zwabiła kasztanka
A z kasztankiem ułana.

Trzecia córka młynarza,
Modrooka Ludwika,
Podskoczyła pod niebo,
I złapała lotnika.

Tylko Zosia najmłodsza,
Jakoś szczęścia nie miała,
Stała biedna na moście
I cichutko płakała.

Wyszeptała w rozpacz,
Niechaj śmierć mnie zabiera
I skoczyła do rzeki
Wprost w ramiona saper.

Idą córki do ojca.
Każda wie dzie żołnierza,
Ze zdumieniem oniemiał
Stary młynarz ze Zgierza.

Lotnik — ułan — marynarz,
No i saper — to heca,
Jak się wnuki posypią,
Będzie z młyna forteca!

Partyzantka.

Otwórz okienko śliczna panienko,
Mile uśmiechnij się,
Uciesz swe serce moją piosenką,
I daj mi usta Twe.

Refr.:

Więc czemu wahasz się,
Pocałuj, przecież jutro idę w las,
Więc daj mi usta swe,
Nie żałuj, może ostatni już raz.

Nie płacz tak dziwnie, nie,
Nie drzyj jak liść,
Więc daj mi usta Twe.
Ze smakiem ust, będzie mi łatwiej iść.

Będzie zazdrosna upojna wiosna,
Zły będzie cudny maj,
Że w sercach naszych miłość wyrosła,
Na miłość, mi buzi daj.

Niech bez ustanku — nocą, porankiem,
Szczęścia faluje pieśń,
Zanim Cię zdradzę z inną kochanką,
Której na imię śmierć.

Refr.:

Rozszumiały się wierzby płaczące.

Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos...

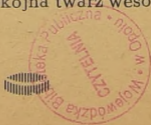
Od łez oczy podniosła błyszczące,
Ia żołnierski na twardy życia los.

Refr.:

Nie ślijcie wierzby nam
Żalu co serce rwie,
Nie płacz dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam,
Granaty, Vissów szczęk,
Śmierć kosi niby łan,
Lecz my nie wiemy co to lęk.

Czy to deszcz czy słoneczna spiekota,
Wszędzie słyhać miarowy, równy krok,
To na bój idzie leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz wesóły wzrok.

Refr.:





Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 334519



000-334519-00-0

Wszelkie zamówienia należy kierować pod adresem:

LENARD JAN

KRAKÓW - PODGÓRZE

ul. Limanowskiego 20, m. 9